



JASNOŚĆ

Jasność jest pojemna. Przenika szerszy kontekst, przyczyny, możliwości i skutki. I jest zawsze dobroczynna. Nie potrzebuje niczego udowadniać, bo chociaż jest jasna, nie zajmuje stanowiska. Możemy powiedzieć tak: dlatego że jest jasna, nie ma stanowiska, albowiem tylko to, co ciasne potrzebuje stanowiska, które je wyróżnia. Jasność, ponieważ jest jasna, jest rozległa.

Jak osiągamy jasność? Najpierw przez wycofanie, żeby umożliwić przestrzeń między nami a sytuacją, co do której chcemy zdobyć jasność. Tylko tak zdobywamy rozeznanie.

Po drugie, zdobywamy jasność nic nie wprowadzając do danej sytuacji ani nic jej nie narzucając z naszej dotychczasowej wiedzy i naszych życzeń. Lecz pozwalając bez uprzedzenia działać na siebie całości z jej wielowarstwowością, także w jej pozornych sprzecznościach, aż przed naszym wewnętrznym okiem wielość ułoży się w dynamiczny porządek i pokaże się to, co istotne, następny krok, decydujący wgląd.

Jasność jest więc nie tyle zdobywana, co zostaje podarowana temu, kto - zwrócony a jednak zdystansowany - umie czekać. Wyłania się z pozornie chaotycznej pełni, czasami jak błyskawica, i rozświetla na chwilę otoczenie, w którym się poruszamy i w którym musimy się sprawdzić. Pozostaje dla nas tak długo, jak długo działamy według niej, a ona zmienia nasze działanie. Dopiero w działaniu staje się w pełni jasna. Dlatego nie można jej uczyć, ani tym bardziej udowodnić, poza działaniem. Dla tych, którzy działają, przede wszystkim dla tych, którzy działają wspólnie, jest ona jasna. Rozwija się i pogłębia przez działanie.